Rok 1874. Kraków środa 21 stycznia Nr. 16.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal. —	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **W Wiedniu:** Hasenstein & Vogler, Fleischmarkt 10, Ecke Akademiestrasse. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie** i **Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler.

Przegląd polityczny.

Jutro zaczynają się posiedzenia rady państwa; posłowie nasi po większéj części udali się już do Wiednia.

Dzienniki lwowskie polecają dzisiaj wyborcom lwowskim swych kandydatów. „Gaz. Nar.“ dr. Juljana Czerkawskiego, „Dz. Polski“ dr. Zbyszewskiego.

Nareszcie odbyła się w Wiedniu dawno zapowiadana narada ministerjalna pod prezydencją cesarza, na któréj ministerstwo o t r z y m a ł o upoważnienie cesarskie do wniesienia projektów wyznaniowych w radzie państwa.

Rządy Europy i dzienniki nie zajmowały się nigdy jeszcze do tego stopnia stosunkiem kościoła do państwa, jak teraz. Czy to wybory do jakiegoś zgromadzenia prawodawczego, czy sprawa jakaś inna, trącają zawsze o tę stronę, a o tyle tylko prawie, o ile są jakichś państw stosunki przyjaźne i zgadzają się w zapatrywaniu na kwestje religijne. Wybory do parlamentu niemieckiego stały się prawdopodobnie przyczyną publikacji więcéj lub mniéj prawdziwego papiezkiego brewe, i ta sama okoliczność przyczyniła się również do pogłosek o naprężonych stosunkach między Francją a Włochami, stała się przyczyną ostrego napomnienia dzienników niemiec. przeciw republice francuzkiéj; wyznaniowość tylko była również powodem nieprzyjemnéj dla Bismarcka sceny w rajchstagu.

Dzienniki więc niemieckie, przestawszy mówić o bulli reformującéj wybór papieży, zajmują się obecnie mową Malinckrodta i odpowiedzią Bismarka; dzienniki zaś francuzkie odpowiadają na groźby dzienników niemieckich w mniéj więcéj stanowczy sposób, lub też moralizująco tylko. I tak pisze „Opinion nationale“, organ republikańskiéj lewicy: „Mimo świetnych rezultatów od lat dziesięciu, nie nabyli jeszcze Prusacy owéj szlachetnéj właściwości zwycięzcy, która mu nie pozwala lżyć zwyciężonego. Naprzeciw gwałtowności ich mowy mamy jedną tylko odpowiedź, która wielkiemu nieszczęśliwemu przystoi narodowi, a tą jest — milczenie.“

Dzienniki angielskie przyklaskują Bismarkowi w walce jego z kościołem za wyrażenie się, że wszelkich użyje środków dla przeszkodzenia gospodarstwu jezuitów w Watykanie.

Rząd włoski rozesłał do mocarstw okólnik tyczący się wolności rzymskiego konklawe; z Rzymu zaś donoszą, że obiegają tam pogłoski o pojednaniu się papieża z Wiktorem Emanuelem. Twierdzą tam, że król tylko dlatego do Neapolu udał się, ażeby z kardynałem Riario-Sforza naradzić się o przedwstępnych do tego pojednania krokach. My jednakże wątpimy o prawdzie całéj téj historji, zwłaszcza, że podają za przyczynę pojednawczego usposobienia papieża — kłopoty finansowe. Watykan ma teraz pieniędzy więcéj niż miał ich kiedykolwiek.

Z Anglji piszą coś, jakby o rozchwianiu się małżeństwa księcia Edynburgskiego z w. księżniczką rossyjską — i to jest także nieprawdopodobném.

Z Hiszpanji nadchodzą wiadomości potwierdzające, że Kartagena zdradą tylko wziętą została.

Sejm.

Dwudzieste trzecie posiedzenie d. 16 stycznia.
Początek posiedzenia o god. 10 min. 48.
(Ciąg dalszy.)

Po ćwierćgodzinnéj przerwie komisja przez sprawozdawcę p. Zyblikiewicza, oświadcza nie wnosić podwyższenia dodatków do podatków i pozostaje przy 30% jak w roku zeszłym.

Komisja wnosi przeto następującą uchwałę finansową.

I. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego na rok administracyjny 1874 uchwala sejm dodatki do podatków stałych z dodatkiem jednéj trzeciéj części po 30 centów od każdego złotego austrjackiego.

II. Sejm upoważnia wydział krajowy do przenoszenia oszczędności jednéj rubryki na potrzeby drugiéj, z tém jednak zastrzeżeniem, że wydział krajowy każde zboczenie od preliminarza usprawiedliwi.

Na skutek téj uchwały dochód z dodatków do podatków przyniósłby 1,800,000 złr. a z porównania téj sumy z kwotą niedoboru 1,706,855 złr.

Okazuje się nadwyżka w kwocie 93,145 złr.

Z działu II. (Fundusze samoistne) zdaje sprawę p. Weissmann. Wszystkie pozycje przyjęto bez rozpraw jak następuje:

fundusz domestykalny.	Dochód	3,770	złr.
	Wydatki	3,400	„
	Nadwyżki do kapitału	370	„
fundusz kultury krajowéj.	Dochody	6,816	„
	Wydatki	5,512	„
	Nadwyżka	1,304	złr.
fund. stanowy sierot.	Dochody	1,462	„
	Wydatki	1,410	„
	Nadwyżka	52	„
fund. Al. hr. Stadnickiego.	Dochody	1,385	„
	Wydatki	1,377	„
	zwyż	8	„
fund. szkoły kucia koni.	Doch.	398	„
	Wydatki	—	
	Nadwyżka	398	„

Z winkulowanych rent państwowych należących do funduszów stypendyjnych w sumie 353,600 złr. dewinkulowano w r. z. 80,100 złr. Komisja wnosi: „Poleca się wydziałowi krajowemu, by dewinkulację renty państwowéj w właściwéj drodze przeprowadził.“

Wniosek ten przyjęto bez rozpraw.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji administracyjnéj o przedłożonéj przez rząd ustawie wodnéj. Sprawozdawca p. Madejski.

Komisja dla krótkości czasu i obszerności projektu wnosi:

„Poleca się wydziałowi krajowemu, ażeby rozpoznał projekt do ustawy o używaniu i prowadzeniu wód, tudzież o ochronie przeciw takowym, w razie potrzeby zarządził stosowną ankietę, a rezultaty tak swoich badań, jak i ankiety przedłożył sejmowi na najbliższéj sesji“.

Uchwalono bez rozpraw.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji administracyjnéj z przedłożenia rządowego o urządzeniu służby zdrowia w gminach. Sprawozdawca dr. Hoszard.

Komisja z powodów w obszerném sprawozdaniu wyłuszczonych wnosi następującą uchwałę:

1. Sejm przechodzi nad przedłożeniem rządowém o organizacji służby zdrowia w gminach do porządku dziennego.

2. Sejm przyjmuje, z motywów w sprawozdaniu przytoczonych, następujące zasady, które przesyła wysokiemu rządowi dla uwzględnienia ich przy ułożeniu innego projektu organizacji służby zdrowia, mianowicie: a) okręgi zdrowotne winny obejmować około 15,000 mieszkańców, b) urządzenie służby zdrowia ma być zastosowane także do obszarów dworskich.

3. Sejm wyraża przekonanie, że skarb państwa powinien się przyczyniać do utrzymania służby zdrowia w gminach.

Petycję towarzystwa lekarzy galicyjskich przekazaną komisji administracyjnéj, zechce wysoki sejm powyższemi uchwałami uważać za załatwioną“.

Komisarz rządowy zabiera głos co do punktu trzeciego, wykazując, że rząd nie ma interesu w urządzeniu służby zdrowia w gminach, że to na mocy ustaw należy do gmin, i że rząd nie ma na to funduszów.

Sprawozdawca dr. H o s z a r d zwraca uwagę, że w każdym kraju autonomicznym, rząd, o ile podobna, stara się zwalać wszelkie koszta na kraj. Ta tendencja objawia się w projekcie rządowym, zbytecznem zaś byłoby dowodzić, że rząd, który pobiera rekruta i podatki, powinien coś dać na uorganizowanie dobréj służby zdrowia w gminach, z tego powodu poleca wnioski komisji.

Izba wnioski komisji uchwala.

W głosowaniu na członka wydziału krajowego z pomiędzy posłów całego sejmu wzięło udział posłów 120, konieczna większość 61, otrzymali pp. hr. Badeni 52, Podlewski 42, Serwatowski 25, Chrzanowski 1, Gniewosz 1 głos. Ponieważ nikt wybranym nie został, przystąpiono do drugiego głosowania.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji górniczéj o przedłożonym przez rząd projekcie ustawy w przedmiocie zastosowania powszechnéj ustawy górniczéj do minerałów żywicznych. Sprawozdawcą większości komisji jest p. Gniewosz, mniejszości zaś dr. Zyblikiewicz.

Większość komisji górniczéj wnosi:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

I. Prawo wydobywania oleju ziemnego (nafty), smoły ziemnéj i wosku ziemnego (osokerit) uważane być musi jako część własności gruntowéj, i dlatego produkta te do minerałów zastrzeżonych w myśl §. 3. p. u. g. zaliczonymi być nie mogą.

II. Poszukiwanie i wydobywanie produktów tych pod ustawę górniczą poddanem być nie może bez względu na to, czyli produkta w celu wyrobu oleju do oświetlenia, czyli też w innych celach wydobywane bywają.

III. W celu rozwinięcia przemysłu naftowego koniecznem jest, przy zastrzeżeniu dla właścicieli gruntów prawo pierwszeństwa poszukiwania i wydobywania rzeczonych produktów, pewne ograniczenie własności gruntowéj, mianowicie dopuszczenie i innych przedsiębiorstw mimo woli właściciela gruntu do podjęcia przemysłu naftowego za stosownem wynagrodzeniem.

IV. Z tych powodów i ze względu na właściwość produkcji naftowéj celem należytego jéj uporządkowania, zachodzi potrzeba wydania osobnéj ustawy, którąby przy uznaniu powyżéj przytoczonych zasad zawierała jeszcze następujące postanowienia:

1) Produkta pomienione tylko za poprzedniem zezwoleniem władz poszukiwane i wydobywane być mogą.

2) Właścicielowi gruntu lub jego prawonabywcy pozwolenie takie odmówionem być nie może.

3) Jeżeli kto inny pozwolenia podobnego się domaga, winien być o tem właściciel gruntu zawiadomionym i wezwanym do oświadczenia się w terminie sześciomiesięcznym, czyli sam dotyczącego przedsiębiorstwa nie podejmie, a w razie, jeżeli da odmowną odpowiedź, lub się w terminie nie oświadczy, lub w razie oświadczenia się w przeciągu jednego roku o pozwolenie dla siebie nie postara się, lub robót nie rozpocznie i należycie nie prowadzi, może być pozwolenie innemu przedsiębiorcy mimo woli właściciela udzielonem z prawem ważności żądania expropriacji, na założenie przedsiębiorstwa, potrzebnego gruntu.

4) Otrzymujący pozwolenie winien w przeciągu jednego roku rozpocząć roboty, i takowe należycie prowadzić pod utratą zyskanego pozwolenia.

5) Pozwolenia te udzielane być mogą tylko na obszary prostemi linjami ograniczone najmniéj 1.300 kw. sążni, wynoszące i mające szerokości najmniéj 25 kw. s.

6) Jeden przedsiębiorca kilka takich pozwoleń uzyskać może, winien jednakże w każdym przyzwolonym mu obszarze w powyżéj przepisanym terminie roboty rozpocząć, i prowadzić pod utratą pozwolenia.

7) Wydobywanie produktów naftowych uskuteczniać się powinno przy zastosowaniu zasad techniczno-górniczych pod kierunkiem ludzi fachowych.

8) Nadzór nad całą produkcją ze względów techniczno-górniczych, i wykonanie policji górniczéj prowadzi rząd przez organa fachowe.

9) Kopalnie naftowe i zakłady do nich należące, stanowią odrębną całość i mają być przedmiotem osobnych ksiąg hipotecznych, przy sądach kolegjalnych prowadzić się mających.

10) Postanowienia przechodowe:

a) Prawa dotychczasowych posiadaczy kopalń zostają nienaruszone, winni jednak w przeciągu roku zastosować się do niniejszéj ustawy pod utratą tych praw.

b) Gdzie z powodu wielkiéj liczby przedsiębiorców na obszarach niewynoszących 1.500$\square_0$ udzielenie pozwolenia pojedynczym przedsiębiorcom jest niemożebném — winni ci połączyć się w powyższym terminie w spółki, uzyskać wspólnie pozwolenie, i prowadzić pod kierunkiem fachowym wspólny zarząd pod utratą dotychczasowych praw.

V. Sejm wzywa wys. rząd, ażeby dla ochrony produkcji naftowéj podniósł cło za przywóz tych produktów z zagranicy.

Mniejszość komisji wnosi.

Wysoki sejm uchwali:

1. Sejm oświadcza się stanowczo przeciw projektowi rządowemu, zamierzającemu oléj ziemny (naftę), smołę ziemną, zaliczyć w myśl §. 3 powszechnéj ustawy górniczéj do minerałów zastrzeżonych.

2. Oléj ziemny (nafta), smoła ziemna i wosk ziemny winny zostać własnością prywatną, a w szczególności winny pozostać przynależnością do gruntu, którą sam tylko właściciel gruntu ma prawo rozrządzać. Wszelkie wątpliwości względem tego prawa własności, również jak wszelkie ograniczenia téjże, winne być w interesie prawa własności stanowczo usunięte.

3. Wielce pożądaną jest specjalna ustawa, którąby zastrzegając właścicielowi gruntu lub jego prawonabywcy wyłączne prawo poszukiwania i wydobywania oleju ziemnego (nafty), smoły ziemnéj i wosku ziemnego, uregulowała tę gałęź przemysłu pod względem ekonomicznym i policyjnym, i oddała przedsiębiorstwo tego przemysłu pod ścisłą kontrolę władz publicznych.

4. Pod powyższém zastrzeżeniem ustawa mogłaby pójść tak daleko, aby przedsiębiorcy, to jest właścicielowi gruntu, lub jego prawonabywcy nie wolno było ani poszukiwać, ani wydobywać w mowie będących przedmiotów bez zezwolenia i koncesji władz publicznych, a to dla tego, aby przedsiębiorca zmuszony był do przestrzegania postanowień, jakieby w téj mierze ustawa przepisywała.

Wniosek mniejszości obszernie uzasadnia dr. Z y b l i k i e w i c z. Uznanie minerałów żywicznych za regalia, jak chce wniosek rządowy, sprowadziłoby na kraj mnóstwo poważnych i niepoważnych przedsiębiorców, coby było przeciwne tak interesom rolnictwa jak i górnictwa. Toż samo, a nawet gorsze jeszcze niebezpie-

czeństwo groziłoby w razie przyjęcia wniosku większości.

Za wnioskiem większości zabiera głos dr. Weigel. Przeglądając projekt rządowy obawiałem się, czy rząd niema widoków fiskalnych, przekonałem się jednak, że tak nie jest ani pod względem opłat ani podatków, zwłaszcza, że te ostatnie mają być oznaczane nie przez władzę zwykłą podatkową, lecz przez kompetentną, górniczą. Sądzę, że opieka prawa górniczego będzie dla rozwoju przemysłu pod tym względem pożyteczną, z tych powodów będę głosował za wnioskiem większości.

Do głosu zapisało się sześciu mowców, a mianowicie pp. Kowalski, Grocholski i Zyblikiewicz za wnioskiem mniejszości, oraz pp. Dzwonkowski, Hausner i Spławiński za wnioskiem większości.

Po przemówieniach obu sprawozdawców wniosek większości komisji odrzucono prawie jednomyślnie i przyjęto *en bloc* wniosek mniejszości.

Poseł Ludwik hr. Wodzicki podnosi z wniosku większości rezolucję, żądającą podwyższenia cła od produktów naftowych.

Oświadczają się przeciw temu pp. Chrzanowski i dr. Weigel ze stanowiska wolności handlowéj, w duchu, za którym sejm się zawsze oświadczał.

Poseł Ludwik hr. Wodzicki przemawia za swoim wnioskiem, który nie obala zasady wolnego handlu, lecz chce w istniejącéj taryfie produkcyjnéj zaprowadzić równowagę co do pewnego punktu.

Poseł Kowalski oświadcza się również przeciw rezolucji.

Poseł Chrzanowski w powtórném przemówieniu obstaje przy swojém zdaniu.

Po odpowiedzi sprawozdawcy izba rezolucję odrzuca.

W drugiém głosowaniu na członka wydziału krajowego głosowało 122, większość 62. Hr. Badeni otrzymał 57, p. Podlewski 56, p. Serwatowski 9 głosów, przystąpiono zatém do ściślejszego wyboru, w którym na 120 głosujących hr. Badeni otrzymał głosów 64, p. Podlewski 56.

W końcu odczytano trzy interpelacje do komisarza rządowego, a mianowicie p. Fecaka: Dla czego wynagrodzenie za bydło wybite z powodu zarazy we wrześniu r. z. w powiecie podhajeckim dotąd wypłacone nie zostało; p. Czerkawskiego: jakiego losu doznała w c. k. urzędach petycja tarnopolska o wybudowanie kosztem rządu koszar dla wojska w Tarnopolu i czy wys. rząd jest skłonny przynieść ulgę przeciążonemu miastu bądź przez wybudowanie koszar, bądź przez podwyższenie kwot za kwatery; wreszcie p. Wesołowskiego: co rząd uczynić zamierza celem ochronienia kraju od zawleczenia zarazy przez bydło wyszłe z zakładów kontumacyjnych i czy nie uzna za stosowne ustanowić dla bydła zagranicznego na miejscowe potrzeby przeznaczonego, dłuższego terminu obserwacji.

Na ostatnią z tych interpelacji odpowiada p. komisarz rządowy, iż znakomitości lekarskie dały zdanie, że zaraza w 10 dniach rozwinąć się musi, dla tego ministerstwo wydało takie polecenie i namiestnictwo musi się do niego stosować. Z przedłużeniem terminu obserwacji zaraz się zaczyna przemycanie bydła i rzeczywiście w ostatnich czasach kilka stad bydła przemknęło się przez kwarantannę Podwołoczyską, z któréj się zaraza potém rozeszła.

Koniec posiedzenia o godzinie 4téj popołudniu.

Dwudzieste czwarte posiedzenie d. 17 stycznia 1874 r.

Początek posiedzenia o god. 11 rano.

Po odczytaniu petycyj przystąpiono do porządku dziennego, a mianowicie do sprawozdania wydziału krajowego, dotyczącego sprzedaży, należnéj do funduszu krajowego policyjnego realności przy kościele św. Marji Magdaleny we Lwowie. Sprawozdawca p. Wereszczyński, imieniem wydziału krajowego wnosi:

„Sejm upoważnia wydział krajowy do pozbycia w drodze sprzedaży realności pod l. 20²/₄ do majątku zakładowego krajowego funduszu policyjnego należącéj“.

Z następnych pozycyj zdaje sprawę p. Gross, jako członek wydziału krajowego. Przedewszystkiem referent wnosi u stawę stanowiącą, że koncessje na pobór opłat mytniczych na rzecz funduszów powiatowych gminnych, oraz stron prywatnych, udzielane być mają na podstawie uchwały sejmu krajowego, to jest, że na przyszłość każda taka koncesja nie będzie przedmiotem osobnéj ustawy potrzebującéj najwyższéj sankcji.

Przeciw temu wnioskowi zabiera głos p. Krzeczunowicz, i dla oszczędzenia czasu sejmowi wnosi, ażeby koncesje takie udzielało namiestnictwo w porozumieniu się z wydziałem krajowym.

Po przemówieniu sprawozdawcy izba odrzuca wniosek p. Krzeczunowicza, i uchwala projektowaną ustawę.

Następnie uchwalono pozwolenie na pobór opłaty mytniczéj od osób przy moście Szczawnicy na drodze Krościenko-Szczawnickiéj, oraz na drogach Wielicko-Dobczyckiéj w powiecie Wielickim, i Domaradzko-Strzyżowskim w powiecie Rzeszowskim.

Następnie udzielono różnym radom powiatowym prawo poboru myta na drogach powiatowych i obszarom dworskim pozwolenie poboru opłat na mostach i przewozach.

Następuje uchwalono zgodnie z wnioskiem wydziału krajowego podzielić m. Biecz na dwie gminy.

Następnie sprawozdanie wydz. kraj. o zezwoleniu 105 gminom wyższego poboru dodatku do podatku.

P. Czerkawski stawia wniosek naglący w przedmiocie przywrócenia prawa polskiego i historji prawa polskiego na uniwersytecie lwowskim, żądając odesłania tego wniosku do wydziału krajowego, ażeby przedsięwziął odpowiednie układy z rządem.

Izba nagłość tego wniosku uznaje i uchwala go bez rozpraw.

Rezultat głosowania na zastępcę członka wydziału krajowego: Głosujących 99, absolutna większość 50, hr. Łoś otrzymał 60. Przystąpiono do wyboru drugiego zastępcy.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji budżetowéj o wniosku, posła Gniewosza w sprawie układania budżetów i zamknięć rachunkowych. Sprawozdawca p. Zyblikiewicz.

Sprawozdawca wykazuje, że wniosek dr. Gniewosza jest uchwałami izby z roku 1872 i formą układu zamknięć rachunkowych załatwionym, wnosi przejść nad nim do porządku dziennego.

P. Gniewosz nie zadowalnia się wnioskiem komisji i żąda, ażeby Izba poleciła wydziałowi krajowemu raz już nareszcie na przysłéj sesji przedłożyć wnioski regulujące rachunkowość wydziału krajowego. Mowca powołuje się na to, że sam wydział zwołuje komisje i robi ankiety w celu obmyślenia odpowiedniego rachunkowego systemu, wnosi zatem, aby odpowiednią uchwałą zostało mu to poleconem.

P. Gross: Przed dwoma laty p. Gniewosz przeglądał rachunki wydziału krajowego przy pomocy urzędników rachunkowych i miał ze swoich lustracyj wysokiemu sejmowi zdać sprawę. Od tego czasu ciągle się pojawiają wnioski pana Gniewosza, nieokreślone, mgliste, pomimo że p. Gniewosz miał możność zapoznać się bardzo blisko z rachunkami wydziału. Powiedziałem, że żądania p. Gniewosza są mgliste i dotychczasowym pojęciom przeciwne. P. Gniewosz między innemi nie wierzy w nieomylność rachunkowości. Co do mnie, jeżeli w jaką, to w tę jedynie nieomylność tylko mogłem wierzyć. P. Gniewosz raz żąda od komisji ułożenia budżetu i zamknięć rachunkowych podług wskazanéj formy, teraz znów żąda zupełnie czego innego, bo zaprowadzenia jakiegoś nieokreślonego systemu rachunkowego. Mowca wielkie dobrodziejstwo wyświadczyłby wydziałowi, gdyby raz wskazał, jak te rachunki mają być prowadzone, bo wiemy, że są rozmaite systemata rachunkowości, z których jeden temu, drugi innemu jest dogodny.

P. Grocholski uważa, że to nowy wniosek, oświadcza, iż nie można go podawać do dyskusji; lecz trzeba traktować wedle regulaminu.

Ks. marszałek. Ponieważ jest to wyraźny atak na wydział krajowy, ja z mojéj strony jako prezydujący w wydziale uważam za właściwe dopuścić jak najszerszą dyskusję.

Sprawozdawca p. Zyblikiewicz opiera się także stawianiu wniosku p. Gniewosza pod obrady, ponieważ jest to wniosek zupełnie nowy i nagle traktowany być nie może.

P. Wereszczyński imieniem wydziału krajowego sprzeciwia się zamykaniu dyskussji nad nowym wnioskiem p. Gniewosza dla jakichkolwiek formalnych względów. Wydział krajowy pragnie wiedzieć jak rachunki mają być prowadzone, musi równie życzyć sobie, ażeby izba sąd jakiś u téj sprawie wyrzekła.

Po krótkiem przemówieniu p. Zagajewskiego p. Adam ks. Sapieha obawiając się, aby wniosek p. Gniewosza nie został dla nieformalności usuniętym z pod dyskussji, wnosi, aby go uznać za nagły.

P. Zyblikiewicz utrzymuje swój wniosek. Izba odrzuca nagłość wniosku p. Gniewosza.

W dyskusji nad wnioskiem p. Gniewosza zabierają głos pp. Krzeczunowicz, Gniewosz, Grocholski i Lud. hr. Wodzicki, wreszcie p. Zyblikiewicz.

Ten ostatni powiada:

Kwestja ta tak często nas zajmuje, a szczególnie tego roku tak szkodliwie na kraj działa, gdyż panowie wiecie, jak w nieprzyjaźnym obozie szkalowano gospodarstwo wydziału krajowego i jakie wnioski z tego wyprowadzano o gospodarstwie wydziału krajowego, że potrzeba należytego wyjaśnienia. Pozwólcie mi panowie, że krótką chwilę poświęcę na to wyjaśnienie. Kwestja ta ponawia się, że tak powiem w skutek konfuzji trzech rzeczy odrębnych, których świat nie oddziela, a które oddzielone być powinne. Najpierw kstążki rachunkowe, jakie prowadzi wydział krajowy, to rzecz jedna i odrębna. Daléj budżet i zamknięcie rcchunków, to rzecz druga i znowu odrębna a trzecia rzecz i znowu odrębna, to kontrola rachunkowa i administracyjna.

Otóż, gdy ktoś nie widzi kontroli rachunków administracyinych, to zdaje mu się, że zła rachunkowość, gdy ktoś w budżecie czego nie rozumie, to zdaje mu się, że zła rachunkowość i gdy ktoś nie ma idei, jak książki się prowadzą, znowu narzeka na złą rachunkowość.

Tymczasem jakimkolwiek systemem są prowadzone książki wewnętrzne wydziału krajowego, czy systemem kupieckim, czy systemem kameralistycznym, to według jednego i drugiego systemu gospodarstwo może być prawidłowe albo nieprawidłowe, może być uczciwe albo nieuczciwe; również jakimkolwiek systemem książki wewnętrzne prowadzone będą, czy systemem kameralistycznym, czy kupieckim, to znowu nie ma zupełnie żadnego wpływu na te książki, jakie nam wydział krajowy przedkłada, t. j. na budżet i zamknięcie rachunków: bo z książek każdego systemu można budżet i zamknięcie rachunków zestawić według takiéj formy, jaką mieć chcemy. Z tego wynika, że te dwie rzeczy są wprost odrębne, a trzecia znowu odrębna.

Powiedziano jeszcze, że nam brak kontroli rachunkowéj takiéj, jakiéj przykład wnioskodawca przytoczył z gospodarstwa państwowego. Ależ wiecie panowie, że na czele rachunkowości państwowéj stoi naczelna kontrola rachunkowa, Oberster-rechnungshof, władza niezawisła, koordynowana z ministerstwem. Dotychczas nawet nie ma ona statutu, istnieje tylko na podstawie pobieżnych zasad z 1865 r. a mimo to stoi jako władza odrębna, która wszystkie rachunki państwa kontroluje i przedkłada radzie państwa zamknięcie rachunków. Takiéj władzy rachunkowéj, takiego najwyższego trybunału rachunkowości, my nie mamy i temu wydział nie winien, ale my winniśmy, bośmy jé nie wytworzyli.

A zresztą pytam się, czy przyjdzie kiedy do takiego trybunału dla naszych malutkich wydatków; wynoszących w tym roku 1,700,000 złr.? Więc temu ani budżet ani zamknięcie rachuków, ani wydział krajowy nie winni, tylko sejm, że tego nie zaordynował. Co się tyczy samego gospodarstwa rachunkowego, ze spokojném sumieniem powiedzmy, że jest wszędzie porządek, że jest ład największy, wzorowy, że jest uczciwość, z wyjątkiem, że gdzieniegdzie pozycje rachunkowe powinny stać w inném miejscu, a nie właściwie stoją w inném, co na całym świecie się przytrafia. Czybyśmy zaprowadzili system w myśl wnioskodawcy, czy nie, porządek w jakim przekładanyd jest budżet i zamknięcie rachunków — jakikolwiekby system panował, i niech na wniosek wnioskodawcy zejdzie się ankieta i przetworzy całą rachunkowość wydziału krajowego, budżet i zamknięcie rachuuków nie będą w innéj formie przekładane jak są. Może być, że będą jaśniejsze lub mniéj jasne, to jest zestawienie ich będzie bardziéj uderzało w oczy lub mniéj, ale rachunkowość pójdzie swoją drogą, rachunkowość zatém idzie swoją drogą, a układanie budżetu i zamknięć rachunków swoją drogą, są to więc rzeczy odrębne.

Co do rachunkowości, jak ona ma być prowadzoną, to jest co do pierwszéj z tych kwestji, sejm nigdy nie decydował, i bez uprzedzenia powiadam. że nigdy decydować nie będzie i nie zadecyduje, bo nie istnieje ciało prawodawcze na kuli ziemskiéj któreby decydowało i przepisywało swoim administratorom, że tak a tak mają prowadzić rachunki i niech nas Bóg broni, gdyby przyszło do zwycięztwa wnioskodawcy, to jest gdybyśmy dopuścili do głosowania, jaki system rachunkowy ma być prowadzony w wydziale kraj., tego się żaden parlament jeszcze niedopuścił i da Bóg nasz malutki parlamencik się nie dopuści, tylko pójdzie szczerze w ślad tych, którzy doświadczenie przed nim robili i dobrze robią.

Wieczorne posiedzenie sejmowe d. 17 stycznia.

Po zagajeniu posiedzenia komisarz rządowy odpowiada na interpelację ks. Zaklińskiego co do postępowania starosty w Żółkwi, że w tym krótkim czasie nie mógł rząd zasięgnąć informacji o tym wypadku (naruszeniu ustawy o języku urzędowym), gdyż strony żadnego nie wniosły zażalenia, a obecnie zaszła zmiana w osobie starosty. Nadmienia daléj komisarz rządowy, że inne interpelacje za późno były wniesione, aby rząd mógł był zasięgnąć informacji; tylko na interpelację p. Czerkawskiego w sprawie petycji m. Tarnopola o podwyższenie wynagrodzenia za przechód wojsk odpowiada, iż wynagrodzenie to podwyższone być ma nową ustawą, nad którą właśnie odbywają się narady.

Z porządku dziennego uchwalono bez dyskusji wnioski komisji szkolnéj, któréj sprawozdawcą był p. Chrzanowski.

1) Wzywa się c. k. rząd o przedsięwzięcie odpowiednich kroków, celem utworzenia w Krakowie z tamecznego instytutu technicznego, szkoły budowniczo-inżynierskiéj i szkoły mechaniki, a następnie szkoły górnictwa.

2) Uchwałą powyższą zostaje zarazem załatwioną petycja rady miejskiéj krakowskiéj, podana 12 t. m.

Nastąpiły obrady nad sprawozdaniem téjże komisji co do wniosku ks. Pawlikowa o zaprowadzenie języka ruskiego jako wykładowego w czterech wyższych klasach gimnazjum akademickiego we Lwowie.

Komisja wnosi uchwałę wzywającą rząd, aby założył we Lwowie drugie gimnazjum z językiem wykładowym polskim.

Przeciwko temu wnioskowi przemawia najpierw p. Chrzanowski, wnosząc, aby sejm przeszedł do porządku dziennego nad wnioskiem komisji.

Ewentualnie, t. j. na wypadek, gdyby ten wniosek upadł, wnosi poseł Chrzanowski rezolucję następującéj treści:

„Wzywa się rząd, aby założył we Lwowie drugie gimnazjum z językiem wykładowym polskim, przez co rząd umożebni zarazem zaprowadzenie języka ruskiego w 4 wyższych klasach gimnazjum akademickiego.“

Za wnioskiem komisji przemawia Sawczyński i ks. Kaczała. Ze zwykłym spokojem i śliczną ruszczyzną przemawiał ten poseł wśród powszechnéj uwagi w imieniu zgody bratnich szczepów, i wymownie przedstawiał potrzebę ruskiego gimnazjum dla młodzieży ruskiéj. Odpiera zarzut p. Chrzanowskiego, jakoby tém krzywda była wyrządzoną młodzieży polskiéj. „Nasze położenie jest o wiele gorszém od waszego. Wy panowie macie we Lwowie tylko jedno, ale na prowincji wszędzie, a my nie mamy nigdzie całego gimnazjum.“ Późniéj cokolwiek, powtórnie przemawiając, nadmienił: Do Wiednia jedzie 63 delegatów; gdybyście panowie byli zawsze tak postępowali, jak dziś komisja edukacyjna, jakążbyśmy tam siłę reprezentowali.

Po zamknięciu dyskusji, gdy wielu mowców było do głosu zapisanych, wybrano za wnioskiem komisji mowcą p. ks. Ad. Sapiehę, który zbijając zarzuty p. Chrzanowskiego, nacisk główny kładł na to, iż nie należy wiązać sprawy spolszczenia gimnazjum niemieckiego ze sprawą gi-

mnazjum ruskiego, aby nie popaść w podejrzenie, że się chce spowodować odmówienie sankcji.

Wniosek komisji uchwalony został większością głosów. Wniosek p. Chrzanowskiego miał zaledwo kilka głosów.

Nastąpiło sprawozdanie komisji szkolnéj o wniosku ks. Pawlikowa co do zruszczenia szkoły głównéj wzorowéj we Lwowie.

Komisja opierając się na tem, że co do szkół normalnych czyli ludowych tylko gmina ma prawo orzekać o języku wykładowym, wnosi przejście nad tym wnioskiem do porządku dziennego.

Po dość żywéj dyskusji przyjęto wniosek komisji.

Ostatnim przedmiotem obrad była sprawa wykupna propinacji.

Zapisanych było do głosu 10 mowców. P. Zakliński wnosi zamknięcie posiedzenia. Ks. marszałek oświadcza, iż według regulaminu od niego zależy, kiedy ma zamknąć posiedzenie. Po chwili znów ks. Zakliński występuje ze swem żądaniem mówiąc, że izba już bardzo znużona. Wtedy ks. marszałek podał pod głosowanie, czy zamknąć posiedzenie i pokazało się, że tylko 7 ruskich księży było za zamknięciem.

W ogólnéj dyskusji nad projektem wydziału krajowego co do wykupna prawa propinacji p. Torosiewicz dowodził, że prawo propinacji jest prawem prywatnem i tylko ze względu dobra publicznego za wynagrodzeniem zniesionem być może.

Pan Krzeczunowicz zaś wnosi, przejście do porządku dziennego nad projektem i przedstawia osobny wniosek zawierający ogólne zasady wykupna prawa propinacji i wezwanie rządu, aby na przyszłéj sesji przedłożył na tych zasadach oparty projekt.

Wybrano następnie jeneralnym mowcą za projektem p. Wężyka. Tenże w swojém przemówieniu zgadzał się w zasadzie z wnioskiem p. Krzeczunowicza, bronił jednakże zasady zawartéj w projekcie komisji a pominiętéj we wniosku p. Krzeczunowicza, aby i konsumenci przyczynili się do wykupna prawa propinacji i aby 1% dodatku do podatku konsumcyjnego przeznaczono obok innych opłat do utworzenia kapitału wykupna. W końcu mowca ewentualnie zapowiada poprawki do wniosku p. Krzeczunowicza.

Przy głosowaniu przyjęto wniosek Krzeczunowicza przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem komisji, poczém przystąpiono do dyskusji specjalnéj nad zasadami p. Krzeczunowicza, które z małemi zmianami w całości przyjęto.

Tak tedy zamiast uchwalenia projektu ustawy, któryby już tylko potrzebował sankcji najwyższéj, aby stać się ustawą, uchwalono tylko jakieś zasady p. Krzeczunowicza i uznanie rządu do przedłożenia nowego projektu.

W końcu na wniosek p. Fruchtmana przyjęto jeszcze dodatek, ażeby rząd wypracowując na podstawie zasad powyższych projekt, uwzględnił przytém odrębne stosunki miast prawo propinacji posiadających.

Poczém posiedzenie zamknięto o godzinie 11 w nocy.

Korespondencje „Kraju".

Wiedeń 18 stycznia.

Sesje sejmów krajowych, choć nie długo trwały, niemało narobiły kłopotów centralistom, a nawet rządowi.

W obozie téj partji, która chwilowo ma władzę w Przedlitawji, miano nadzieję, że wszystko pod względem politycznym już załatwione, skoro wybory bezpośrednie do rady państwa zostały wprowadzone w praktykę życia.

Tymczasem przekonują się, że jest jeszcze legalna zapora przeciw zatarciu „właściwości" pojedynczych krajów, i że reprezentacje polityczne części składowych Austrji stoją i stać będą na straży swych praw, i że ich „przedstawienia" prędzéj czy późniéj w logicznem następstwie znaleźć muszą uznanie u góry.

Tymczasem centralistyczne organa, szczególnie wiedeńskie, zawsze gdzie tylko się nadarza sposobność, wystawiają wszelkie objawy anti-centralistyczne sejmów krajowych za nic nie znaczące, a nawet za niemające podstawy prawnéj.

Jak to zaś robią niezręcznie i wyraźnie fałszywe przytaczają wywody: dość popatrzyć na ich sprawozdania z posiedzeń sejmowych różnych krajów.

N. fr. Presse nazywa np. protest przez hr. Brandisa w sejmie tyrolskim podany i umieszczony w protokóle sejmu, który nic innego nie uwydatnia jak sprzeczność §. 16 ordynacji krajowych z konfiskatą praw sejmom przynależnych (przez zaprowadzenie nowelli wyborczéj bez współudziału sejmów), prostym pamfletem. Stara „Presse" znowu nazywa ten legalny objaw większości sejmowéj „eine Brandschrift".

Jak znowu w téj saméj kwestji fałszują prawdę, dowodzi twierdzenie całkiem z prawdą niezgodne tak zwanego demokratycznego organu *W. Tagblatt*, któremu się chce tanim kosztem swój niby większy liberalizm wobec ministerjum podnieść, jakoby rozwiązał rząd sejm „vorarlbergski" za takie samo zastrzeżenie (Rechtsverwahrung) jedynie dlatego, że się składa z liberałów, a tyrolski sejm zostawiono w spokoju, jako złożony z „ultramontanów".

Prawda jest znana powszechnie, że w Vorarlbergu jest $^9/_{10}$ części chłopów, jak w Norwegji; że tam liberałów na wzór wiedeńskich jest paręset między kupcami i fabrykantami.

Rzecz ta rozwiązania sejmu w Bregencji ma się tak: że tam protest formalny na porządku dziennym byłby uchwalony przez całą niemal izbę.

W Insbruku zaś Tyrolczycy nauczeni tym przykładem, poprzestali na sformułowaniu protestu, opatrzonego podpisami 29 deputowanych, żądając tylko, by go do aktów sejmowych złożono, spisawszy „treść protestu" w protokóle.

Co się téż stało — i nie mogło dać nawet pretekstu do rozwiązania tyrolskiego sejmu.

Tém się téż tłómaczy to, com według autentycznych wiadomości w poprzednim liście wspomniał o wahaniu się przewodników politycznych sejmu tyrolskiego, jak i czy wnieść zastrzeżenie legalne podobne tym, które wniesione zostały w rozmaitych formach w Bernie, w Lincu, we Lwowie, w Gracu, w Bregencji — teraz to samo zrobiono w Insbruku.

Papiezkie „brewe", czy prawdziwe czy podrobione, daje wiele do rozbioru przedmiotu, dziś tak przeważnie Niemców zajmującego.

Prusy tu w tych kwestjach są gwiazdą przewodnią dla naszych półkulturników. Oni chcą ministra spraw zagranicznych już teraz na chybił trafił popchnąć do jakichś energicznych kroków.

Tagblatt już teraz przewiduje i radzi, żeby tu w Wiedniu zrobiono interpelację, co to za fant? i co z nim zrobić?

Przy najlepszéj chęci w tym pomyśle mało rozumu politycznego i znajomości stosunków austrjackich.

Mogłaby delegacja wspólna coś podobnego uczynić przy debacie budżetu ministerstwa spraw zagranicznych, a względnie płacy ambasadora w Rzymie austro-węgierską monarchję reprezentującego.

Ale tu, gdzie Węgrzy mają osobną reprezentacją, gdzie w Wiedniu jest izba panów, gdzie ministerjum ma ścisłą granicę swéj władzy — zkądby tu wyrosła taka dzika myśl, by sobie przywłaszczyć atrybucją należącą do innéj zbiorowéj korporacji.

Jedno słowo praktyczne tylko z okazji protestów sejmowych wypowiedziała *Neue freie Presse:*

„Lekko sobie cenić nie można funkcji sejmów krajowych, bo im pozostała w pewnych granicach władza ustawodawcza." A zatém i ten organ rządowy przyznaje, że nietylko drogi i mosty należą do sejmów, jeźli tylko mają zmysł polityczny!

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 20 stycznia.

Sekcja szkolna rady miejskiéj uchwaliła na wczorajszém posiedzeniu przedstawić pełnéj radzie miejskiéj trzech kandydatów na radcę szkolnego, a mianowicie: pp. Węclewskiego, Alfreda Szczepańskiego i Radziszewskiego. — Rada miejska odbędzie pojutrze we czwartek posiedzenie dla załatwienia różnych spraw zaległych z ostatnich posiedzeń.

W muzeum techniczno-przemysłowem we środę dnia 21 stycznia, od godziny 12—1 w południe, odbędzie się publiczny wykład prof. Łuszczkiewicza: „O artystycznéj ornamentacji w wyrobach przemysłu i rękodzieł."

Odczyt.—Dnia 22 b. m. w „Postępie" będzie miał prof. Leopold Winkler odczyt o godzinie 7 wieczór. Wstęp wolny.

Z teatru i z reduty. — Nim przejdziemy do przedstawienia niedzielnego, koniecznie przedtem wspomnieć nam jeszcze wypada o przedstawieniu sobotniem. Byłoby bowiem niesumiennością nie zapisać, z jednéj strony lepszego pojęcia i odegrania ról już granych przez jednych, a nie na miejscu skrupułem z drugiéj strony, nie chcieć u innych wytknąć błędów, które się w drugiem dopiero wkradły przedstawieniu.

Cechą pierwszego była rozbujała jakaś wesołość, serdeczność, do któréj nie mało przyczyniła się okoliczność, że grano te sztuki po raz pierwszy a grano je na benefis tak przez publiczność jak przez kolegów lubianego artysty, i że po długiem niewidzeniu witaliśmy wreszcie na scenie panią Hoffmann. Wesołość ta doszła ostatecznych granic w „Kłopotach czułego serca", a dał jéj ostatni wyraz p. Dłużewski w roli Hipolita. Recenzent nawet mogąc zacząć od rozbioru granych po raz pierwszy sztuk, poszedł za tem uczuciem powszechnéj radości i zaczął... oklaskiem. I my przyklaskujemy—dziś jeszcze tym samym artystom i artystkom, którzy przedtem oklask odebrali, ale przyklaskujemy téż i innym, pierwéj nie wymienionym a ujmiemy nieco tym, którym więcéj klaskano za pierwszym razem.

Że p. Eker w roli Heliodora zrobił wszystko, ażeby zeń zrobić arcydzieło odpowiedniego typu, tego nam nikt podobno nie zaprzeczy, a zresztą, kto już tyle co ten artysta zebrał oklasków, ten się bez nich dość łatwo obędzie.... Dodamy ich jednak p. Dłużewskiemu za miarkowanie się w komedji Sołłohuba, czem ją daleko rozsądniejszą i znośniejszą zrobił, i przyklaśniemy także pannie Piotrowskiéj, któréj gra będąca za pierwszym razem ciemnym punktem na jasnem tle całości, za drugim razem zgodnym była dźwiękiem w harmonji ogólnéj. Nie była ona już ową sztywną, pochmurną moralizatorką, ale dziewczyną, która także chętnie się śmieje a nie o poprawie świata myśli. A gdy z jéj ust wreszcie odezwie się morał, to nie pochodzi on z jakiegoś oburzenia jezuickiego, lecz jest mimowiednym niemal a jasnym wyrazem w duszy czystéj złożonego przekonania. Na widok poprawy pierwszem zawsze będzie u niéj zapomnienie przeszłości, co u panny Piotrowskiéj na pierwszem przedstawieniu niemożebnem było — przejście z jednego usposobienia w drugie było zbyt nienaturalne. Jesteśmy przekonani, że grając w sobotę, artystka sama czuła ten postęp, a publiczność nie zapomniała go téż wynagrodzić.

Nie udała się jednak tak dobrze jak we czwartek p. Siennickiéj scena pisania listu w „Celinie", a panna Urbanowicz nie miała tyle co pierwéj swobody w roli Marji, za to panna Ćwiklińska daleko lepiéj śpiewała, z większą deklamacją i z wyrazistszą grą twarzy, niż na przedstawieniu benefisowem.

Przedstawienie przedwczorajsze i reduta złożyły się bardzo dobrze na uprzyjemnienie kilkunastu godzin licznie w zabudowaniu teatralném zgromadzonéj publiczności. Mimo to, że „Precioza" do zupełnego zainteresowania widza innychby może sił wymagała, niż je teatr nasz posiada, publiczność bawiła się bardzo dobrze a scena, kiedy orszak cygański w pochód do Walencji się wybiera, istny wywołała entuzjazm.

Już to nie ma, jak koń i wózek na scenie! Trudno jednak nie przyznać, że przyklaskiwała publiczność i w innych scenach, saméj grze artystów. Klaskano p. Ekerowi, który ile razy chce ubawić Krakowian, to zrobi to, choćby miał naganę od krytyki odebrać, i pani Ekerowéj, któréj jedno z pierwszych miejsc w niedzielnem przedstawieniu przyznać potrzeba. Z cyganów najlepszym był p. Szymański, z hiszpanów p. Wardzyński, i w nim to najwięcéj czuć było gorącéj krwi południa, czego niestety brakowało pani Siennickiéj, choć i ona miała dość często powodzenie.

O godz. 12 zebrała się nadzwyczaj liczna publiczność na sztuki magiczne fałszywego Epsteina i rzeczywiście zręczność p. Siedleckiego wszelkiego była godną uznania, jakotéż dzięki należą się dyrekcji, która nie dała więcéj czegoś nakształt „Gwoździa w zamku." Tak więc z samego początku lepiéj prowadzona zabawa i daléj lepiéj się udała. Masek było więcéj i mniéj trywjalne, a nawet jak „Stańczyk" i „bracia syamscy" dowcipne niekiedy. Szczególniéj intrygował „Stańczyk", i jak dowiadujemy się, żałował bardzo, że nikogo tam z *Czasu* nie było. Przysłano nam kilka z jego wierszy, które ołówkiem spisane podawał, zamiast je wypowiadać, lecz ich podać nie możemy. Publiczność która zapełniła całą salę, dopiero o czwartéj się rozeszła.

Warszawiak gotów więc wreszcie zastać publiczność krakowską—na przyszłéj reducie!

W Kronice dziennika naszego z niedzielę umieściliśmy artykuł *Warszawiaka* p. n.: „Gdzie téż publiczność krakowska?" — Otóż przesłał na to odpowiedź Litwin, którą oddaliśmy autorowi poprzedniego artykułu, a ten ją przy najbliższym występie swym w piśmie naszem zużytkować obiecał.

Transfuzja krwi. — Dowiadujemy się, że w tych dniach dr. Jordan i dr. Krzykowski, asystenci kliniki położniczéj i chirurgicznéj wykonali na choréj z kliniki położniczéj transfuzją krwi. O ile wiemy, jest to trzecia opercaja transfuzji krwi wykonana w ostatnich czasach w naszem mieście.

Kobieta, która na Wesołéj żebrząc z martwem dzieckiem chodziła, nazywa się Zofja Jakubowińska i została już wyśledzoną.

Dnia 18 b. m. w Olszanicy porodziła karczmarka troje dzieci, z których jedno na drugi dzień po chrzcie na popasie w Woli Justowskiéj umarło.

HOTEL DREZDEŃSKI. *Przyjechali:* Ant. Turski wł. d., Wilh. Goczal wł. d., Stan. Podstawka dyr. cukrowni, z Kongresówki: Maks Perl bankier z Prus; Bernhard Heimann bankier z Wrocławia; Karol Piasecki obyw. z Osieka; Teodora Kozłowska wł. d. z Więckowic; Ant. Zubrzycki wł. d. z Kasiny; Roman Rutkowski kup. z Ostrowa; Józef Kierwiński ob. z Gliny.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu

dnia 19 i 20 stycznia:

Z powodu zepsutych dróg, dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był nie wielki; tym razem przecież więcéj dowieziono żyta, którego dawniéj tylko z małych dostarczano posiadłości. Ceny małego doznały spadku.

Pszenicy najwięcéj zakupowano do młynów w bliskości granicy położonych.

Płacono za pszenicę czerwoną na 250 fnt. 48—55, białą 50—57; żyto piękne 230 fnt. 37—40$^1/_2$, poślednie 35—39; jęczmień 202 f. 29—34; owies 138 fnt. 15—18; rzepak 40—44; konicnynę czerwoną 160—172; wykę 29—30 złp.

Pomimo tego, że na dzisiejszym targu kleparskim więcéj było kupców zagranicznych i popyt więcéj był ożywiony, przecież ceny pszenicy i jęczmienia cokolwiek spadły, za to żyto i owies w skutek popytu podniosły się. Zakupewano wiele żyta do Galicji i Morawy, zaś owsa do Prus i na miejscowe potrzeby.

Płacono za pszenicę poślednią na 170 fnt. od 12—12.75, czerwoną 12—13.50, bi 12.75—13.80; żyto podolskie 160 fnt. 9 do 9.90, polskie 9—9.30; jęczmień dla krupników 140 fnt. 8—8.25, pośledni na paszę 7—7.80; owies 100 fnt. 4—4.50; koniczynę czerwoną 180 f. 42—45, białą 44—50; rzepak 150 f. 9.75—10.25 zła.

Telegramy „Kraju"

Berno 19 stycznia. Zgromadzenie związkowe rozpoczęło dziś znów posiedzenia dla zakończenia obrad nad rewizją ustawy związkowéj. Rezultat wczorajszego berneńskiego głosowania ludowego z radością powitany został przez zgromadzenie związkowe.

Wersal 19 stycznia. Rząd postanowił znieść przymus paszportowy między Francją i królestwem włoskiém. Uważają to za znak przyjaznych stosunków między temi mocarstwami.

Paryż 19 stycznia. Dziennik *L'Univers* zawieszony został na dwa miesiące z powodu zamieszczenia w swych łamach listu pasterskiego biskupa z Perigneux, jakotéż i innych kilku artykułów.

Kursa.— Wiedeń 20 stycznia godz. 2.5. — Akcje kredytowe 241.—.—Londyn —.—.— Srebro 108.20. — Dukat —.—. — Lombardy 163.—. — Losy z 1864 r. 139.50. — Akcje franko-austr. 40.50. — Napolecny —.—. — Akcje kolei Karola Ludwika 228.75 — Akcje kolei lwow. czern. 143.50. —Akcje kolei półn. wschodniéj 109.—. — Akcje banku związkow. 17.50.— Oblig. indemn. gal. —.—.— Akcje banku wied. dla obrotu 124.50.—Akcje anglo-banku 153.—.—Akcje kolei rząd. 335.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 158.50.— Tramway 176.—.—Banku budowy 75.75. — Akcje kolei wschodniéj 54.50. — Akcje banku anglo-węg. 36.50. — Akcje kolei zjedn. 126.50.—Losy tureckie 47.75.—Losy premj. węg. 80.25.—Akcje kolei bogumińskiéj 140.50. — Akcje kolei ces. Elżbiety 219.50.— Akcje kolei półn. zachodn. 196.50. — Akcje franco-hungaria 36.50. — Ogólny bank austr. 59.75.

Usposobienie giełdy: pomyślne.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław [illegible]

Obywatele ziemscy!

W Czechach, na Szląsku, w Wielkopolsce, w Prusach wschodnich i innych stronach, w których trudniéj jest zużytkować ziemniaki i mało jest karmy dla bydła, obywatele ziemscy i rolnicy założyli małe fabryki mąki zielonéj (mokréj, Grünmehl, nasse Stärke), w których przerabiają ziemniaki na mąkę, potém w mokrym ją stanie sprzedają do fabryk syropu a szczątkami ziemniaczanemi karmią bydło.

Narzędzia z przyrządem kieratowym przerabiające dziennie 40 do 60 korcy ziemniaków kosztują około 1.800 zła., z parową maszyną zaś o sile 6 do 8 koni przerabiające 120 do 130 korcy około 5000 zł. a. Takie urządzenie zajmie miejsca 12 a 1500 stóp kwadratowych.

Korzyści z tych małych fabryk są wielkie: najpierw bowiem zbywa się mąkę po dobréj cenie, potem jest posilna karma dla bydła, przez co utrzymać można bydło w dobrym stanie i rolę mieć zawsze żyzną sycąc ją regularnie nawozem.

W Galicyi jeszcze nie ma takich fabryk mąki zielonéj, ale ponieważ i tu są dla nich wielkie widoki i dla tego niezawodnie będą zakładane, przeto zwracam na to uwagę obywateli ziemskich mających odpowiednie posiadłości.

Jakem wyżéj powiedział, na urządzenie takiéj fabryki niewielkiego potrzeba nakładu i niewiele miejsca, ale czysta i dobra woda w pobliżu jest niezbędną.

Chcącym założyć takie fabryki najchętniéj ułatwię zawiązać stosunki z dostawcami potrzebnych narzędzi i zobowiążę się brać przez dłuższy czas, np. przez 6 lat mokrą mąkę stosunkowo po cenie kupowanych ziemniaków, a jeżeliby sobie kto życzył, mogę na zakupno narzędzi i sprzętów potrzebnych do założenia pierwszych czterech lub sześciu fabryk dać zaliczkę, któraby powoli zwracaną była mokrą mąką. 4840(1-2)

W. A. Scholten

fabryka krochmalu i syropu ziemniaczanego w Tarnowie.

Dr. Stanisław Pareński

docent dyagnostyki lekarskiéj w Uniw. Jagiellońskim przeniósł swoje mieszkanie do domu pod L. 233, I piętro, na rogu ulic Szczepańskiéj i Sławkowskiéj, gdzie apteka Wgo F. Gralewskiego. 4836(1-3)

!!!Na czas karnawału!!!

w wielkim wyborze.

Najnowsze paryzkie

ordery do kotyljona

KAPELUSZE I CZAPKI

papierowe, komiczne redutowe, damskie i męskie,

książeczki

z porządkami tańców,

zaproszenia na bale

BILETY 4841(1-6)

zaręczynowe i weselne w handlu

HENRYKA ŻYCHONIA

w **Krakowie** Ul. Grodzka L. 90.

Uprzywilejowany Austryacki Bank Narodowy.

Za drugie półrocze 1873 przypadająca na każdą akcyę **uprzyw. austr. Banku Narodowego** dywidenda w ilości

trzydziestu i siedmiu złotych austr. wal.

może być podniesioną zacząwszy od 19 stycznia b. r. w Banku Narodowym w Wiedniu, tudzież we wszystkich jego **eskomptowych filjach.**

4850(1-1)

Wiedeń, 18 stycznia 1874.

Dyrekcya.

Galicyjskie Ogólne Towarzystwo Ubezpieczeń

ma zaszczyt podać do powszechnéj wiadomości:

Dział ubezpieczeń na życie

zabezpiecza za opłatą taniej i stałej premii

a) **Na wypadek śmierci**: mocą ubezpieczenia tego rodzaju zapewnia się za opłatą małej rocznej premji kapitał, który będzie wypłacony spadkobiercom po śmierci zabezpieczonej osoby nawet w razie gdyby śmierć nastąpiła natychmiast po zawarciu odnośnej ugody.

b) **Posagi**: ten rodzaj ubezpieczenia jest szczególnie stosowny dla dziewcząt, którym można zapewnić tym sposobem kapitał, gdy dojdą do 18, 21 lub 24 roku życia.

c) **Stypendja** dla chłopców, którym się zapewnia w ten sposób roczną kwotę na czas, gdy uczęszczają do wyższych zakładów naukowych.

Towarzystwo wprowadziło tudzież:

Wzajemne spółki na przeżycie jako szczególnie korzystny sposób oprocentowania oszczędzonego grosza, wkładki bowiem pomnażają się nietylko odsetkami i odsetkami od odseteków, lecz też częściami spadku po zmarłych uczestnikach jednej i tej samej spółki.

Przykład ubezpieczenia na wypadek śmierci: Osoba zdrowa mająca lat 35 opłaca kwar- 6 złr. 69 cnt. jeżeli chce zapewnić spadkobiercom 1000 złr. kapitału.

☞ Dotyczących bliższych szczegółów udziela z wszelką gotowością **Dyrekcja we Lwowie, Reprezentacja w Krakowie, ulica Franciszkańska**,—jako też ajenci Towarzystwa we wszystkich miastach i miasteczkach.

Prospekta udziela się na żądanie P. T. Publiczności bezpłatnie i franko.

Galicyjskie ogólne Towarzystwo ubezpieczeń ubezpiecza także:

a) Domy mieszkalne, budynki gospodarskie, fabryki, machiny, towary na składzie, narzędzia, bieliznę i suknie, sprzęty domowe, bydło i t. d. od szkód wyrządzonych przez **ogień, piorun i eksplozję.** — b) Ziemiopłody i owoce od szkód wyrządzonych przez **gradobicie.** — c) Ruchomości podczas **transportu lądem i wodą.**

Dochodzenie szkód wszelkiego rodzaju przeprowadza Towarzystwo jak najspieszniej, a należące się wynagrodzenie wypłaca w jak najkrótszym czasie. (4656 3-26)

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 20 stycznia.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie..	76	—	78	—
4% Listy zastawne galicyjskie	72	—	74	—
5% Listy zastawne galicyjskie.....	79	—	81	—
4% Listy zastawne polskie serja I..	93	—	94	75
4% Listy zastawne polskie serja II.	92	25	94	—
5% Listy zastawne polskie nowe .	91	50	93	25
4% Listy likwidacyjne polskie.....	78	—	79	50
6% Listy zastawne banku hip. gal.	82	50	84	50
6% Listy zastawne banku włościań.	—	—	93	—
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% " " [illegible]-letnie "	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	226	—	231	—
" " galic. Karola-Ludwika ..	140	—	144	50
" " lwowsko-czern.-jaskiéj .	—	—	—	—
" banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Galic. banku hipotecz. . " 200 "	—	—	22	50
Losy krakowskie na 20 zła.........	78	50	82	50
" premjowe węgierskie	44	—	48	—
" 3% tureckie 400 franków	—	—	20	—
" miasta Stanisławowa	107	—	109	—
Srebro nowe austrjackie	156	—	157	50
Ruble papierowe rossyjskie........	169	—	171	50
Talary pruskie	5	32	5	44
Dukat obrączkowy.	9	—	9	16
20-frankówka				
WIEDEN, 18 stycznia.				
Renta austrjacka 5%	69	70	69	80
" " w srebrze 5%	74	45	74	60

Losy:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
z roku 1839 całe za 100 zła........	294	—	305	—
" 1839 ⅕ " 100 "	272	—	274	—
4% rząd. z r. 1854 na 250 "	97	—	97	50
5% " " 1860 całe " 500 zła. ..	105	25	105	50
5% " " 1860 ⅕ " 100 " .	115	50	116	—
Rządowe " 1864 za 100 zła.......	137	75	138	25
Kredytowe 1860 r..... " 100 zł. m. k.	168	25	169	—
Krakowskie .... " 20 zła. ..	20	50	21	—
Akcje bankowe i kolejowe:				
Anglo-austrjackie .... za 120 zła.	150	50	151	—
Boden-Credit austrjac. . " 80 "	—	—	—	—
Franco austrjackie .... " 80 "	40	50	41	—
" węgierskie .... " 80 "	36	—	36	50
Nationalbank	990	—	992	—
Unionbank .... za 200 zła.	125	—	125	50
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.....	119	50	120	—
Dniestrzańska ...... 200 " " ..	—	—	—	—
Eperies-Tarnow ..... 200 " ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2082	—	2085	—
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	228	—	229	—
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	141	—	142	
Lwow. Czern. Jassy.. 200 "	143	—	144	—
Rudolfbahn .... 200 " sr....	158	50	159	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 zł. m. k..	336	—	337	—
" II emisji.. 200 " ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 800 " ..	164	25	164	75
Węg. gal. I. Łupk. .. 200 " sr...	—	—	90	—
" Nordostbahn ... 200 " ..	109	—	111	—
" Ostbahn (500 fr.) 200 " .	54	50	55	—

Listy zastawne:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr..	93	50	94	—
" " 33 lat los ... 5%	85	—	85	50
" " gm. 40 ..... "	—	—	—	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	83	50	84	—
" Banku Włośc. .. 6% " "...	91	75	92	25
Nationalbank........ 5% m. k....	—	—	—	—
" " .... 5% w. a....	91	65	91	80
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta.... 100 w. a. ...	80	50	81	—
Dniestrzańskie....... 5% " " ..	33	—	35	—
Gal. Kar. Lud........ 5% " " ..	105	50	—	—
" II. em. .... 5% "	100	75	—	—
" 1871 III. .... 5% "	99	75	100	—
Lwów.-Czern.-Jassy:				
" I 1865....... 5% sr. w. a..	75	75	—	—
" II 1867....... 5% " " "	85	50	—	—
" III 1868...... 5% " " "	74	—	—	—
" IV 1872....... 5% " " "	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% " " "	74	—	75	—
" Nordostbh... 300 5% " " "	69	75	70	25
" Ostbahn.... 300 5% " " "	66	80	67	20

WARSZAWA, 17 stycznia	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1 4%	94	20	94	50
" " 2. 4%	93	30	93	80
kupon ubiegły............	—	26	—	—
" nowe 5%	92	50	92	80
kupon ubiegły............	—	30	—	—
" likwidacyjne 4%	78	90	79	20
kupon ubiegły	—	51	—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.	Pociąg pospiesz. wieczór g. m.	Pociąg osobowy przedpoł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
do Lwowa (przy.	5.57	w. 9.45	r. 10.50
z Krakowa (odch.	9.35	11.13	10.25
z Tarnowa ..... (przy.	11.22	1.28	1.10
(odch.	11.27	1.34	1.17
z Rzeszowa .... (przy.	n. 1.18	4.10	3.53
(odch.	" 1.23	4.18	4. 8
z Przemyśla.... (przy.	r. 3.24	w. 6.39	r. 6.54
(odch.	" 3.30	w. 6.54	" 7. 8
		prz. poł.	w nocy
z Krakowa (odch.	—	11.30	11.—
do Wieliczki (przy.	—	12.10	11.39
		rano	wieczór
z Wieliczki (odch.	—	r. 6.19	7.40
do Krakowa (przy.	—	" 6.54	8.15
ze Lwowa do Krakowa (o.	11.28	" 5. 5	w. 5. 5
		poc. mie.	—
z Wiednia do Krak. (od.	r. 10.30	r. 8.—	pp. 4.45
dto pociąg miesz.	—	w. 8.30	" 5.—
z Wiednia do Krak. (prz.	w. 8.30	w. 9.26	r. 10.58
dto pociąg mięsz.	—	—	p. 12.—
z Krakowa do Wied. (od.	r. 7.30	r. 5.46	pp. 3.39
dto pociąg mięsz.	—	—	" 10.10
	po poł.	wieczór	rano
z Krakowa do Wied. (prz.	5.20	7.20	4. 3
dto pociąg mięsz.	—	r. 4.54	r. 4.18
z Krak. do Warsza. (od.	r. 8.—	pp. 3.30	—
z Krak. do Wrocła. (od.	r. 5.46	r. 8.—	—

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., idącego o 12 m. później od krakowskiego.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.